**Środa 10.06.2020r.**

**Temat: Ale w zoo jest wesoło!**

Propozycje dla rodziców:

1. Proponuję rozwiązać kilka zagadek tematycznych

*Kolorowych piór ma w bród, a między oczami wielki dziób. Ten głośny skrzek to jej zasługa, bo to jest głośna… (papuga)*

*Do konia trochę podobna tak samo rży, gdy jest głodna. Czarne pasy ma tam, gdzie są żebra, bo to jest wesoła … (zebra)*

*Szary, duże uszy i trąba, taki ma wygląd, że bomba! Wielki jest jak cała jabłoń, bo to jest szary… (słoń)*

*Jestem duży i wesoły, pływam w wodzie całkiem goły. Błoto? Co mi tam! Ja jestem szary… (hipopotam)*

1. Proponuję wspólnie z dzieckiem wykonać pracę przedstawiającą zoo

Dziecko rysuje wybrane przez siebie zwierzęta, które można spotkać w zoo. Następnie wycina je i nakleja na duży arkusz.

1. Proponuję wykonanie karty pracy str. 44 i 45
2. Proponuję porozmawiać na temat zwierząt mieszkających w lasach oraz niebezpieczeństw z tym związanych

Basia i wyprawa do lasu (fragment) Zofia Stanecka (…)

*Chrup, chrup! – pod stopami zachrzęściły im szyszki.*

*– Zaraz poszukamy twoich kuzynów – szepnęła Basia do siedzącego w koszu Miśka Zdziśka.*

*– Coś Ty! W tym lesie nie ma niedźwiedzi – powiedział Janek, ale na wszelki wypadek obejrzał się za siebie.*

*– A wilki? – Basia przysunęła się do niego trochę bliżej.*

*– Myślisz, że tu są wilki? – Nie wiem. Antek mówił, że jak był w górach, to słyszał wycie, ale wcale się nie bał. Nic a nic.*

*– Janek umilkł i w ciszy, jaka zapadła, Basia usłyszała bicie własnego serca. Łup, łup! – waliło jak oszalałe. Po chwili oprócz niego usłyszała coś jeszcze. Szum wiatru w gałęziach, trzask pękających gałązek i szelest opadających na ziemię liści. I jeszcze ptaki. Tirit, tirit! – zaświergotało nad ich głowami. Tju, tju, tju! – echo rozniosło czyjeś śpiewane nawoływanie.*

*A gdzieś dalej w lesie rozległ się rytmiczny stukot: łup, łup, łup! Łup, łup, łup!*

*– Słyszycie dzięcioła? – spytała Mama, która nadeszła nie wiadomo kiedy ścieżką od strony parkingu. Basia aż podskoczyła na dźwięk jej głosu.*

*– Jest tam. – Mama wskazała między drzewa. Wysoko na suchej sośnie siedział biało-czarny ptak z czerwonym łebkiem i walił w pień dziobem.*

*– Po co on to robi? Nie boli go od tego głowa? – wyszeptała Basia. Mówiła półgłosem, bo bała się, że dzięcioł odfrunie, jeśli zapyta zbyt głośno. – Wyławia robale – wyjaśnił też szeptem Janek.*

*– Nie robale, tylko owady – poprawiła go Mama. (…)*

Rodzic może zadać pytania: Jakie zwierzęta spotkała w lesie Basia? Jakie zwierzęta my spotkaliśmy, gdy byliśmy w lesie? Jak się wtedy zachowaliśmy? Pamiętajmy o odpowiednim zachowaniu w lesie, jest to bardzo ważne zarówno dla nas jak i dla zwierząt tam mieszkających.